Nr. 16 Toruń, dnia 17 kwietnia 1929. Rok III.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

V doroczny bieg naprzełaj o puhar „Słowa Pomorskiego"

odbędzie się w Toruniu w poniedziałek 20 maja 1929 r.
(2-gi dzień Zielonych świąt).

Bieg naprzełaj o puhar, ufundowany przez wydawnictwo „Słowa Pomorskiego" ma już ustaloną tradycję. Rok rocznie gromadzi on spory zastęp i to co najtęższych biegaczy nie tylko z Torunia i z Pomorza, ale i z innych dzielnic Polski.

I bieg odbył się w r. 1924, kiedy puhar zdobył plut. Józef Waligórski z 59 p. p. z Inowrocławia. W II-im biegu (w r. 1925) odebrał mu go Bronisław Szwarc z „Warty" poznańskiej. W r. 1926 bieg nie odbył się z powodu wypadków majowych.

W następnych 2-ch biegach w r. 1927 i 1928 puhar zdobywa kolejno 2 razy Marjan Sarnacki z „Warszawianki", reprezentujący dziś obok Kusocińskiego najlepszą klasę biegaczy długodystansowych.

Sarnacki i w b. r. roku bronić będzie posiadanego puharu i o ile zdobędzie go i teraz, puhar przejdzie na jego własność. A ponieważ przewidywany jest udział w tegorocznym biegu wielu innych czołowych biegaczy, bieg przeto rokuje być nader interesującym.

Udział w biegu może brać każdy obywatel państwa polskiego, o ile ukończył 18 rok życia.

Trasa wynosi ok. 4.500 m. Obowiązują przepisy PZLA.

Zwycięzca w biegu otrzymuje puhar przechodni, który przechodzi na jego własność po trzykrotnem zdobyciu, niekoniecznie z rzędu. Prócz tego pierwszy, przerywający taśmę na mecie, otrzymuje na własność sygnet złoty. Dalszych 10-ciu zawodników otrzymuje żetony pamiątkowe.

Zgłoszenia nadsyłać należy do dnia 16 maja p. a.: Toruń, ul. św. Katarzyny 4, redakcja „Słowa Pomorskiego", lub: Grudziądz, Mickiewicza 22 filja „Sł. Pom.". W Toruniu osobiście zgłaszać się można w redakcji (II p.) codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godz. 12 do 13 i od 17,30 do 19-ej. Wpisowe wynosi 50 groszy od zawodnika, które przesłać można w znaczkach pocztowych.

Uwaga!

Zawodnicy zamiejscowi (ponad 30 km. od Torunia) otrzymują w drodze powrotnej 66 proc. zniżki na kolei.

Wychowanie fiz. w Polsce w porównaniu z zagranicą.

Nasze usiłowania około rozwoju kultury cielesnej w latach niewoli. — Wojna rujnuje dorobek i tężyznę fizyczną narodów, a przedewszystkiem narodu polskiego. — Racjonalne nawiązanie akcji w. f. do chlubnej karty naszych dziejów wych. fizycz. z średniowiecza. — Przyczyny większego zainteresowania się sportem po wojnie. — Placówki naukowe w. f. w Polsce.

Biorąc pod uwagę stan wych. fizycznego w państwach, o których mówiłem w poprzednich częściach mojego artykułu, przyznać wypada, że w rozwoju kultury cielesnej przybieramy dosyć szybkie i ożywione tempo. Już porównania, które pozwoliłem sobie użyć, omawiając organizację wychowania fizycznego poszczególnych państw, rzuciły pewne światło na akcję i udział Polski w kulturze fizycznej narodów. Pomimo, że przeszło wiekowa niewola i wojna wpłynęła nadzwyczaj zgubnie na tężyznę fizyczną naszego narodu, jednak pomni tradycji naszych przodków należymy dziś do narodów, które kult ciała rozumieją i doceniają. Godni jesteśmy miana spadkobierców nawskroś usportowionego narodu starożytnej Grecji, tem bardziej, że nawet w smutnych czasach, a więc w czasach niewoli, nie zapominaliśmy wcale o ćwiczeniach fizycznych. Przytem nadmienić wypada, że zaborcy nie dbali o rozwój tężyzny fizycznej naszego narodu, ale dokładali wszelkich starań, ażeby zgnieść wszelkie nasze zamiłowania nietylko militarne, ale również sportowe. Wszelkie poczynania i dążenia naszych obywateli do uprawiania sportów i wszelkiego rodzaju ćwiczeń fizycznych, napotykały na różnego rodzaju trudności. Rok 1867 jest rokiem przełomowym w dziale kultury fizycznej naszego narodu. We Lwowie powstało wówczas pierwsze gniazdo Towarz. Gimnastycznego „Sokół", które zaczyna zupełnie samodzielnie pracować nad podniesieniem tężyzny fizycznej narodu. Z czasem „Sokół" rozwija swoją działalność na wszystkie dzielnice Polski, a nawet zaszczepia ideę swoją wśród rodaków w Niemczech i Ameryce. Od roku 1910 pomagają „Sokołowi" w jego pożytecznej pracy liczne drużyny harcerskie i inne jawne i tajne organizacje wojskowo-wychowawcze. Równocześnie powstają kluby sportowe piłkarskie, wioślarskie, kolarskie itp., które z całą energją zabierają się do pracy nad wzmożeniem sprawności fizycznej swoich członków. Sport zdobywa sobie prawo obywatel. w całej Polsce już w czasach naszej niewoli.

W tych to organizacjach sportowych rodzi się i utrwala duch i patrjotyzm narodowy. Wyrobiona poczęści konspiracyjnie sprawność fizyczna i zdolność bojowa drużyn sokolich, harcerskich i organizacyj sport. uodparnia nas w chwilach walk krwawej i wyniszczającej wojny. Człowiek zdrów fizycznie, miał więcej szans do przetrwania klęsk niż cherlak w walce o niepodległość. Rzesze fizycznie i duchowo zahartowanych „sokołów", „harcerzy" i wyrobionych sportowców, przynoszą korzyści w walkach o wolność i obronę granic ojczystych. Kolosalne wysiłki fizyczne, w jakie obfituje wojna, pokonaliśmy tylko dzięki wytrwałości, opartej na zdrowiu i sprawności, a tego rodzaju zalety nabyliśmy przez sport i wychowanie fizyczne.

Wojna światowa wpłynęła zgubnie na tężyznę fizyczną narodów, rujnuje nasz dotychczasowy dorobek w dziale organizacji wychowania fizycznego. Pomimo długoletniej wojny światowej i dwuletnich krwawych, wyniszczających zmagań naszych o utrwalenie niepodległości państwowej w latach 1919—1920, naogół możemy powiedzieć, że w ciągu ostatnich ośmiu lat nawiązaliśmy pracę w dziale wychowania fizycznego i sportu do chlubnej karty naszych dziejów z czasów igrzysk sportowych rycerstwa średniowiecznego oraz przedwojennych poczynań narodu polskiego w dziale kultury cielesnej. Szkoda, że szczupłe ramy mojego artykułu nie pozwalają mi szerzej pomówić o wychowaniu fizycznem młodzieży szlacheckiej z wieków średnich, która poza ćwiczeniami ściśle rycerskiemi uprawiała zabawy i gry ruchowe, podobne do dzisiejszych. Ograniczę się do podania kilku szczegółów. Jeden z ówczesnych pisarzy polskich mówi: „Zaledwie dziecię zaczynało chodzić i bawić się drewnianym orężem, a już uczono je, jak ścinać głowy drewnianym mieczem Turkom, jak rzucać czekanem, siodłać konia, strzelać z łuku, grać w piłkę, skakać przez sznurki i rowy, biegać, walczyć na kije („palcaty"), grać w kręgle itp. Nietylko szlachta, ale wszystkie warstwy ludu polskiego miały swoje gry i garnęły się do ćwiczeń cielesnych. I wiele innych przykładów wielkiego zamiłowania narodu polskiego, nie wyłączając wiekopomnej Komisji Edukacyjnej, która w swej ustawie bardzo szczegółowo uwzględnia wychowanie fizyczne młodzieży, świadczy o tem, że gdyby nie czasy niewoli — Polska przodowałaby dziś na polu wychowania fizycznego i sportu.

Do tych słów pozwoliłem sobie nawiązać, by przejść do więcej szczegółowego omówienia okresu pracy na polu wychowania fizycznego i sportu w Polsce od pierwszych chwil niepodległości aż do dnia dzisiejszego.

Nie ulega kwestji, że dzisiejsze społeczeństwo okazuje więcej zainteresowania ćwiczeniami fizycznemi niż przed wojną. Potwierdzeniem tego, co powiedziałem, są zapytania, które często się słyszy: dlaczego po wojnie ruch sportowy rozwija się znacznie szerzej, niż przed wojną? Odpowiedź na takie zapytania daje pułk. Osmólski, dowódca Centr. Wojsk. Szkoły Gimnastyki i Sportu w Poznaniu, w jednej z prac swoich w następujących słowach: „Wojna unaoczniła nam, że wychowanie fizyczne zaniedbaliśmy. Pokazała nam, że wielu ludzi nie nadaje się ze względów zdrowotnych do ciężkiej służby w polu, pokazała, że wielu ludzi przez zamknięcie się w murach miejskich kształciło jednostronnie umysł, z zaniedbaniem umiejętności działania ruchem, czynem fizycznym".

Przyznać musimy, że wojna była niejako kamieniem probierczym dla energji, zdolności do wysiłku wszystkich narodów, a także Polaków. Wojna okryła pogardą słabość, a laurami bohaterstwa uwieńczyła skronie tych, którzy chcieli czynić wysiłki fizyczne, umieli je czynić i odpowiednio dla dobra Ojczyzny wykorzystać. Sport i wychowanie fizyczne — to szkoła wysiłku skutecznego, bez którego nie obejdzie się żadne państwo, a temsamem i Polska.

General Pershing, wódz dzielnej armji amerykańskiej, która zadecydowała o losach długoletniej wojny powiedział: „Myśmy nasze bitwy we Francji zaczęli wygrywać na boiskach sportowych w Ameryce". I te słowa tłumaczą nam przyczyny ogólnego hołdowania i krzewienia kultu wysiłku, jakim jest sport i wychowanie fizyczne. Kiedy jeszcze szalały walki młodego, niepodległego państwa naszego z najeźdźcami, które miały zadecydować o egzystencji świeżo odzyskanej wolności — rząd powziął zamiar szkolenia rezerw siły i tężyzny fizycznej narodu przez powołanie do życia już w roku 1919 „Studjum Wychowania Fizycznego" przy Uniwersytecie Poznańskim, powierzając kierownictwo Studjum znanemu działaczowi na polu wychowania fizycznego, prof. Piaseckiemu. Tego rodzaju rozumne ujęcie akcji wychowania fizycznego, tj. oparcie kultury cielesnej o studja uniwersyteckie odrazu wykazuje nasze głębokie uświadomienie co do zasad i ważności wychowania fizycznego. Pod tym względem uprzedziliśmy inne narody i mamy słuszne prawa zaliczyć się do tych państw, które oparły wychowanie fizyczne o podstawy naukowe, skierowując całą akcję organizacyjną w dziale wychow. fizycznego i sportu na właściwe tory.

Mimo trudnych warunków, w jakich znalazła się nasza wyższa uczelnia kultury cielesnej — Studjum już od roku 1919 kształciło wychowawców fizycznych dla szkół średnich. Doskonale prowadzony dział praktyczny w Studjum przez znakomitą siłę, ppłk. W. Sikorskiego, obecnego naczelnego wizytatora w Ministerstwie W. R. i O. P. zapewnia uczelni doskonały rozwój, wysoki poziom naukowy i liczną frekwencję słuchaczy.

Celem szkolenia sił instruktorskich dla armji założono zaraz po zwycięskiej wojnie z bolszewikami tj. w roku 1921 Centralną Szkołę Wojskową Gimnastyki i Sportów w Poznaniu a dowódcą tej szkoły mianowano znanego nam już ppłk. Sikorskiego. Zgodna współpraca tych zaprzyjaźnionych uczelni, z których pierwsza dawała kierownictwo naukowe znaczną część urządzeń i salę wykładową, a druga instruktorów wojskowych, boisko i przybory sportowe dawała i po dziś dzień daje jak najlepsze wyniki. Tego rodzaju unja personalna bratnich instytucyj dała gwarancję poczynań w tym dziale nauki w duchu zupełnie nowoczesnym. Po stworzeniu odpowiedniego warsztatu pracy, jak zaopatrzenie w aparaty laboratoryjne, przyrządy do badań z zakresu antropometrji fizjologicznej, oraz w bibljotekę specjalną, liczącą dzisiaj przeszło 2000 tomów, postarano się o prawo kształcenia wychowawców fizycznych, o pełnych studjach ze stopniem magistra wychowania fizycznego, obok tzw. kursów trzyletnich uproszczonych dla słuchaczy wydziału filozoficznego, którzy obok przedmiotu głównego uzyskują kwalifikacje dodatkowe na nauczanie ćwiczeń cielesnych w szkołach średnich. Oprócz tego, Centralna Wojskowa Szkoła Gimnastyki i Sportów wypuszcza rok rocznie kilkudziesięciu kwalifikowanych oficerów-instruktorów wychowania fizycznego po kursie rocznym, jeszcze większą ilość podoficerów po kursach trzymiesięcznych (szermierczych), a Studjum

wyszkoliło dla szkolnictwa średniego przez 2 lata 112 absolwentów kursów rocznych: w latach 1925-26 i 1926-27 — 24 absol. kursu dwuletniego. Wymienione kursy oraz mająca swą siedzibę przy Studjum w Poznaniu, t. zw. Grupa V Wyższych Kursów Nauczycielskich, która przygotowuje na rocznych kursach kwalifikowanych nauczycieli śpiewu i ćwiczeń cielesnych dla szkół wydziałowych (5—7 klas szkół powszechnych) wydały dla szkolnictwa, organizacyj sportowych itp. zastępy światłych i fachowych pionierów wychowania fizycznego.

Do omówienia ich usiłowań około rozwoju wych. fizycz. sportu, sumy pożytku dla kultury cielesnej, względnie do przeglądu naszego dorobku sportowego za ubiegłe 10-lecie powrócę w następnej części artykułu. (Ciąg dalszy nastąpi).

J. Flisak.

Kronika sportowa

PIŁKA NOŻNA.

Warszawa, 14. 4. Garbarnia — Polonia 3:1 (2:1). Pierwszy występ Garbarni w Warszawie wypadł bardzo udatnie. Drużyna krakowska zademonstrowała w I połowie grę doskonałą zwłaszcza w linji ataku, który raz po raz zagrażał poważnie bramce przeciwnika. W tym okresie Garbarnia zdobyła 2 bramki przez Joksza i Pazurka. Jedyny punkt dla Polonji uzyskał Ałaszewski. Trzeci punkt dla Garbarni zdobył również Joksz. Sędziował p. Andrzejak z Łodzi. Widzów około 3.000.

Lwów, 14. 4. Legja — Pogoń 2:0 (2:0). Zwycięstwo drużyny warszawskiej nad eks-mistrzem Polski, który wystąpił w odmłodzonym składzie. Gra b. interesująca, przyczem Legja górowała nad grającą nieco chaotycznie Pogonią. Bramki zdobył obie Wypijewski w 18 i 21 min. Po pauzie przewagę miała przez pewien czas Pogoń, niewyzyskaną wskutek dobrej gry Skwarczyńskiego w bramce Legji. Sędziował p. Arczyński z Krakowa. Widzów około 4.000.

Łódź, 14. 4. IFC — Turyści 2:1 (1:1). Zwycięstwo IFC mimo przewagi Turystów, których atak jednak nie mógł wyzyskać sytuacyj podbramkowych do czego także przyczyniła się także dobra gra Spałka w bramce i Heidenreicha w obronie. Bramki dla IFC zdobyli Pośpiech i Joszke, dla Turystów w 15 minucie Kulawiak. Sędziował p. Rumpler z Krakowa. Widzów około 3.000. Gracze i widzowie uczcili przez powstanie na baczność zmarłego przed kilku dniami śmiercią tragiczną prawoskrzydłowego IFC Kossoka I.

Kraków, 14. 4. Ruch — Cracovia 3:0 (0:0). Niespodziankę ogólną wywołało trzecie już z rzędu zwycięstwo Ruchu w tegorocznych rozgrywkach, który dzięku temu wysunął się na leadera Ligi. W pierwszej połowie przewaga Cracovii, niewyzyskana wskutek słabej gry obu łączników, nieumiejących wykończyć ładnych podań Kubińskiego i Szperlinga. Po pauzie Cracovia słabnie i inicjatywę przejmuje całkowicie Ruch, zdobywając 3 bramki przez Peterka, Buchwalda i Frosta. Wyróżnił się poza tem w Ruchu pomocnik Gonsior. Wodzów około 3.000. Sędziował por. Usarz ze Lwowa.

Poznań, 14. 4. Warta — Warszawianka 2:2 (1:1). Sukces drużyny warszawskiej w spotkaniu z jednym z najsilniejszych zespołów ligowych. Gra wyrównana, prowadzona była w żywem tempie ze zmienną przewagą obu stron. Pierwszą bramkę zdobywa dla Warszawianki Jung, poczem wyrównywa Staliński. Po pauzie powtórnie prowadzenie dla Warszawianki uzyskuje Szenajch. Przybysz wyrównywa dopiero na 6 minut przed końcem. Warszawianka przewyższała gospodarzy szybkością i startem do piłki. Sędzia p. Raettig z Łodzi usunął z boiska w ostatniej minucie przed końcem gry Przybysza za niesportowe zachowanie się. Widzów około 4.000.

Tabela ligowa. Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrzowska przedstawia się jak następuje: 1) Ruch 3 gry 6 pkt., bramek 7:1, 2) Garbarnia 2 gry 4 pkt., br. 11:3, 3) i 4) Wisła i ŁKS 2 gry 3 pkt., bramek 6:4, 5) Warta 3 gry 3 pkt., bramek 5:9, 6) Legja 2 gry 2 pkt., br. 3:2, 7) IFC 1 gra 2 pkt., br. 2:1, 8) Warszawianka 3 gry 2 pkt., br. 6:8, 9) Czarni 1 gra 1 pkt., br. 2:2, 10) Cracovia 2 gry 1 pkt., br. 2:5, 11) Polonia 3 gry 1 pkt., br. 5:9, 12) Pogoń 1 gra 0 pkt., br. 0:2, 13) Turyści 3 gry 0 pkt., br. 3:17.

TKS. 29. — WKS. Gryf 5:3 (3:1). Zawody towarzyskie. Pierwsze spotkanie dwóch klubów związkowych nie było ciekawe. Widać było na graczach obu drużyn przemęczenie wskutek braku treningu zimowego. TKS. 29 wystąpił w nowym składzie bez J. Suchockiego, P. Gumowskiego i Stogowskiego z rezerwowym bramkarzem. WKS. Gryf z paru rezerwowymi. Przez cały czas gry uwidaczniała się lekka przewaga TKS. W obydwóch drużynach brak strzelców i wskutek hiperkombinacyj podbramkowych gracze nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacyj. W TKS 29 jak zawsze najlepszy był obrońca Orczyński, któremu godnie sekundował Wierzchowski. Pomoc dobra. Atak dobry technicznie, lecz słaby fizycznie. W Gryfie był b. dobry bramkarz i obrońca Sadowski. Pomoc dobra, w ataku słabe skrzydła. Bramki strzelili dla TKS. 3 Dubowski, 1 Rutkowski i Wetter z karnego. Dla Gryfu 2 Gregorczyk i 1 Pietruszka z karnego. Rogów 8:3 dla Gryfu. Sędzia p. Zasada.

LEKKA ATLETYKA.

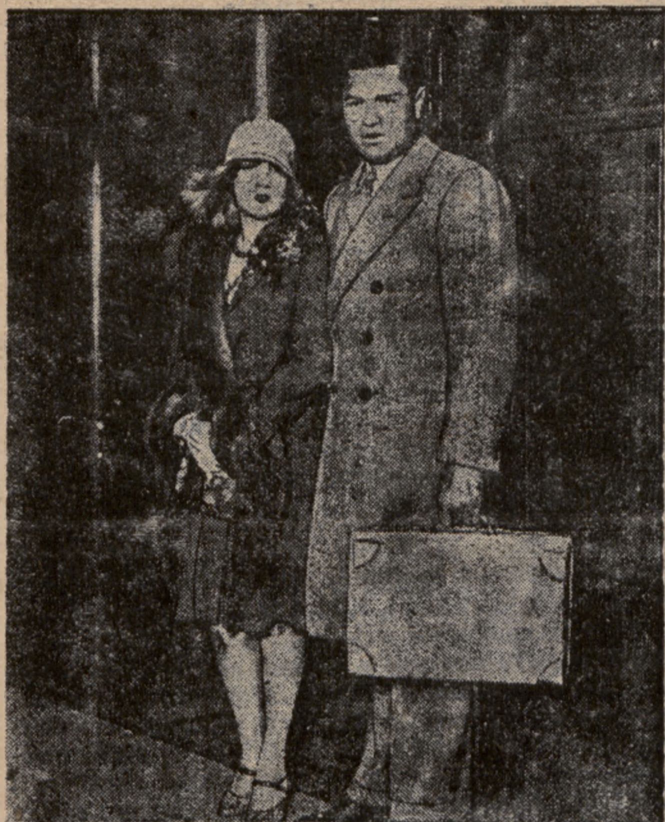
Bieg naprzełaj redakcji „Polonji" w Katowicach. Katowice, 14. 4. Doroczny bieg naprzełaj redakcji „Polonji" katowickiej zgromadził na starcie 553 zawodników, z tych 216 w klasie senjorów. Zwycięstwo odniósł Motyka (AZS Kraków) 14:18.2 przed Rakoczym (Roździeń — Szopienice) i Żyłką (Sokół — Król. Huta). Trasa biegu około 5.000 m.

Poza tem rozegrany został bieg „Polonji" dla pań na przestrzeni 1200 m. Pierwsze przyszły do mety razem Kiłosówna i Tabacka w czasie 5:56.3 przed Peronówną.

Nowy rekord Polski w skoku wzwyż pań. Poznań, 14. 4. W niedzielę podczas zawodów AZS Krajewska próbowała pobić rekord polski w skoku wzwyż. Próba powiodła się, gdyż p. Krajewksa uzyskała wynik 143 cm.

Szelestowski będzie startował w Berlinie. Dowiadujemy się, że doskonały długodystansowiec i wszechstronny sportowiec Szelestowski, trenuje bardzo intensywnie, zamierzając wziąć udział w biegu ulicznym w Berlinie, który odbędzie się w dniu 5-go maja. Bieg ten, którego trasa prowadzić będzie przez ulice Berlina, zostanie rozegrany na przestrzeni około 25 kilometrów i prawdopodobnie zgromadzi na starcie zawodników międzynarodowej klasy.

Nagrodzenie Haliny Konopackiej. Ufundowana przez Państwowy Urząd W. F. wielka honorowa nagroda sportowa za najlepszy wynik zawodnika polskiego przypadła powtórnie Halinie Konopackiej-Matuszewskiej.



Bokserski ex-mistrz świata Jack Dempsey porzucił już szranki ringowe i oto widzimy go jak z małżonką przybywa do eldorada „yankee'sow" — Miami na Florydzie gwoli wywczasowania się

SZERMIERKA.

Akademja szermiercza. Na zakończenie sezonu zimowego Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Toruniu urządził akademję szermierczą we Dworze Artusa pod technicznem kierownictwem por. M. Małyski. Kierownikiem zawodów był por. Laurentowski, który wygłosił słowo wstępne, zapoznając widzów z historją szermierki. Akademję rozpoczęły panie pokazową szermierką na florety pod kierow. ogn. Woźniaka. Następnie odbyły się pokazowe ćwiczenia na szable w wykonaniu panów pod kier. ogn. Kucharskiego. Ćwiczący wykazali duże postępy we władaniu szablą.

Główny numer zawierał walki — Assaults na szable, szpady i florety. W pierwszej parze na szable wystąpili ogn. Woźniak i st. wachm. Różycki, przewaga Woźniaka.

2) szpady: por. Małysko — por. Koprowski. Walczyły dwie przeciwności: spokój Małyski i nerwowość por. Koprowskiego.

3) Floret: wachm. Śniegocki — ogn. Woźniak. Lepszy ogn. Woźniak.

4) Szabla: podchor. Serafin — podchor. Stołowicz. Walka żywa, zacięta, siły równe.

5) Szpada: por. Koprowski — wachm. Śniegocki.

6) Floret st. wachm. Różycki — ogn. Kucharski, technicznie lepszy Kucharski.

7) Szabla: pod. Borkowski — pod. Bobkowski.

8) Szpada: por. Małysko — wachm. Śniegocki.

9) Floret: podch. Borkowski — ogn. Woźniak, widoczna przewaga Woźniaka.

10) Szabla: por. Koprowski — ogn. Kucharski.

11) Floret: podch. Borkowski — podch. Serafin.

Ostatni punkt zawierał pokaz szermierki na szable absolwentów Szkoły Podchor. Artyl. z udziałem instruktorów ogn. Kucharskiego i Woźniaka. Na zakończenie por. Laurentowski wypowiedział krótki zarys pracy Okr. Ośr. W. F. w okresie zimowym. Osób b. mało, m. in. byli dowódca OK VIII gen. Pasławski, delegat kuratorjum dr. Ciosłowski.

TENNIS.

Sekcja tennisowa TKS-u. W celu poinformowania uczestników zebrania, które się odbyło w niedzielę 24 marca b. r. we Dw. Artusa, kiedy to wybrany został komitet dla utworzenia samodzielnego klubu tennisowego — podajemy, że wobec decyzji, jaka później zapadła (przed walnem zebraniem TKS-u), co do rozwiązania sekcji piłki nożnej, wybrany na wspomnianem zebraniu komitet odstąpił od tworzenia klubu tennisowego, a agendy jego automatycznie przeszły na nowowybrany (w dniu 25 3.) zarząd T. K. S-u.

Zarząd TKS-u wobec tego prosi wszystkich miłośników sportu tennisowego, by zapisywali się na członków TKS-u, którego sekcja tennisowa postawiła sobie za cel postawienie w Toruniu tennisa na właściwej stopie.

WIOŚLARSTWO.

Wioślarskie mistrzostwa Europy. Wioślarskie mistrzostwa Europy rozegrane zostaną, jak już podawaliśmy, w dniach 17 i 18 sierpnia w Bydgoszczy i. Polski Związek Towarzystw Wioślarskich pracuje nad ich organizacją bardzo pilnie. Zawody te będą jednocześnie regatami jubileuszowemi P. Z. D. W. który obchodzi dziesięciolecie swego istnienia. W Bydgoszczy powstała komisja magistracka z prezydentem Chmielarskim na czele. Zajmuje się ona sprawami kwaterunkowemi i robotami dookoła przebudowy trybun, toru, schronów na łodzie i szatni. Przebudowany tor osiągnie wreszcie przepisaną długość, a szerokość jego pozwoli na udział 6 łodzi jednocześnie. Największą bolączką organizatorów jest naturalnie kwestja finansowa, gdyż koszty imprezy sięgają pół miljona złotych. Sam zwrot kosztów przyjazdu dla zawodników zagranicznych obejmie 200 tysięcy złotych. Koroną zawodów będzie Międzynarodowy Kongres Federacji Wioślarskiej w dn. 15 i 16 sierpnia w Warszawie.

Gniazdo Sokoła Konnego. W Toruniu istnieje już od dłuższego czasu oddział konny Sokoła, liczący spory zastęp miłośników sportu konnego. Obecnie, jak dowiadujemy się, powstał projekt założenia samodzielnego gniazda konnego. Jest to b. dobra myśl. Urzeczywistnienie jej przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia zainteresowania sportem konnym w naszem mieście.

Zebranie organizacyjno-informacyjne odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 16 we Dworze Artusa.

Walne zebranie Związku Związków. W niedzielę 14. 4. w Warszawie odbyło się walne zebranie Związku Polskich Związków Sportowych z bardzo licznym udziałem delegatów poszczególnych związków i okręgów. Przewodniczył płk. Ulrych. Zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu zarządowi, przyczem prezesa nie wybierano ze względu na to, że płk. Ulrych obrany jest prezesem na 3 lata. Do zarządu weszli pp. Loth, Orłowicz, Glabisz, Baran, Dąmbski, Lesiewicz, Bobkowski, Papee, Foryś, W. Kurietto, Sikorski i Wojakowski. Do komisji rewizyjnej — pp. J. Loth, Dudryk i Sterba. Zebranie na-

---

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Madejski.
Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.